

Uważaj na niego – Pudelsi

Uważaj na niego dziewczyny kolego,
Uważaj na niego,
Jest z metra cięty prosto z Pani wyjęty,
Uważaj właśnie dlatego.

Jego oczy marzące jego usta drwiące,
Jego aury pachnące,
Jego kosmetyki jego taty fabryki,
Jego kraje gorące.

Pokaż mi śniegi,
Zjedź ze mną po białej łące,
Nie bierzmy kolegi,
Szepcą do ucha jego usta drwiące.
Po białej łące były rytmy gorące,
Było tango gorszące,
A niech sobie gadają a kelnerzy podają,
Owoce morzem pachnące.

Pokaż mi śniegi,
Zjedź ze mną po białej łące,
Nie bierzmy kolegi,
Szepce do ucha, jego usta drwią.
Ona chodzi gdzieś w gości ona się złości,
Musi nadrabiać zaległości,
Ciągle u koleżanki nie ma czasu na randki,
Zdaje egzamin dojrzałości.

Pokaż mi śniegi,
Zjedź ze mną po białej łące,
Nie bierzmy kolegi,
Szepce do ucha, jego usta drwią.

Więc uważaj na niego dziewczyny kolego,
Kiedy wpadniesz z nią na niego,
Jest z metra cięty prosto z Pani wyjęty,

Uważaj właśnie dlatego.

Pokaż mi śniegi,
Zjedź ze mną po białej łące,
Nie bierzmy kolegi,
Szepcą do ucha jego usta drwiące.
Pokaż mi śniegi,
Zjedź ze mną po białej łące,
Nie bierzmy kolegi,
Szepce do ucha, jego usta drwią.



Słowa: Maleńczuk, Bieniasz, Dreadhunter
Muzyka: Maleńczuk, Bieniasz, Dreadhunter